Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.06.2013 www.osw.waw.pl

Podwójna gra Merkel wobec Chin

Artur Ciechanowicz

26 maja premier Chin Li Keqiang spotkał się w Berlinie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. RFN była jedynym państwem UE, które szef chińskiego rządu odwiedził podczas pierwszej wizyty zagranicznej. Kanclerz Merkel zapowiedziała, że Niemcy zrobią wszystko, aby nie dopuścić do nałożenia na Chiny ceł antydumpingowych na panele słoneczne. Jednak 5 czerwca KE poinformowała o wprowadzeniu tymczasowych ceł karnych, które mają obowiązywać od 6 czerwca przez maksymalnie pół roku. Przez pierwsze dwa miesiące cła wyniosą 11,8%, a po 6 sierpnia – jeżeli nie dojdzie do polubownego zakończenia sporu – wzrosną do 47,6%. Po upływie terminu obowiązywania ceł tymczasowych UE może zdecydować, za zgodą krajów członkowskich, o nałożeniu stałych ceł na chińskie panele słoneczne na 5 lat.

Wśród 17 umów i dokumentów podpisanych podczas wizyty znalazło się oświadczenie w sprawie pomocy prawnej dla przedsiębiorstw chińskich prowadzących inwestycje w Niemczech oraz firm niemieckich w Chinach. Uzgodniono też m.in. współpracę w obszarze oszczędzania energii. Niemiecki Volkswagen podpisał z chińskim partnerem SAIC umowę na budowę nowej fabryki w Changsha w środkowych Chinach, natomiast koncern chemiczny BASF – wstępne porozumienia w sprawie dwóch *joint venture* w Sinciangu.

Komentarz

- Przykład chińskich instalacji solarnych obrazuje problem RFN w relacjach z Chinami. Z jednej strony Niemcy same dysponowały silnym sektorem solarnym, jednak w wyniku ograniczenia skali państwowych subsydiów i konkurencji ze strony producentów chińskich (Chiny sprzedają na rynku UE instalacje solarne o wartości 21 mld euro) wiele firm w RFN znalazło się na skraju bankructwa. Stąd właśnie jeden z liderów niemieckiej branży złożył skargę do KE na dumping Chin. Z drugiej strony wiele niemieckich firm jest silnie zaangażowanych w Chinach i realizuje tam duże inwestycje. Dlatego wojna handlowa z Pekinem mogłaby im znacznie utrudnić ekspansję i odbić się na wynikach niemieckiej gospodarki. Dodatkowym problemem jest także fakt, że niemieccy producenci paneli solarnych importują komponenty z Chin, co może prowadzić do wzrostu cen tych urządzeń.

- Niemcy prowadzą w tej sprawie podwójną grę. Chcą utrzymać dobre relacje z Chinami i być adwokatem tego kraju w stosunkach z UE, ale jednocześnie wysłać sygnał, że

liberalizacja na rynku chińskim postępuje zbyt wolno i oczekują większego dostępu dla swoich przedsiębiorstw np. do chińskiego rynku zamówień publicznych. Dlatego kanclerz Merkel obiecywała już kilkukrotnie wsparcie dla Chin w kwestii unijnych ceł. Zgodziła się także poprzeć sprzeciw 14 państw członkowskich UE, m.in. Wielkiej Brytanii i Holandii wobec ceł na chińskie panele solarne, co może zostać odebrane jako podważanie legitymacji KE do prowadzenia polityki handlowej UE. Trudno jednak ocenić, czy Berlin zaangażuje się w storpedowanie obecnych zamiarów KE podwyższenia ceł od sierpnia.

- Koalicja CDU/CSU-FDP konsekwentnie wdraża strategię zacieśniania relacji gospodarczych z Pekinem i poszukiwania wspólnego stanowiska w kwestiach globalnych. Priorytetem dla Berlina jest bilateralna współpraca gospodarcza, otwarcie rynku chińskiego oraz poprawa warunków prowadzenia biznesu dla niemieckich przedsiębiorstw. Rynek chiński zaczyna odgrywać kluczową rolę z punktu widzenia wzrostu eksportu RFN, zwłaszcza w czasie recesji w strefie euro.